

Ivan Davydenko

*Praca z cieniem*

if this is his vibe then



Praca z cieniem

Poezzin Lipiec 2024

Poezzin.pl / IG: poezzin

## *Chwylowy*<sup>1</sup>

Wsiadłem do autobusu, którym jechał zmęczony Poeta.  
Chwilę temu zamknęły mu się oczy.  
Na następnym przystanku dosiadł inny Poeta,  
Z kieszeni wyjął puszkę, zasiorbnał piwo “Piaś”.  
Solidarnie udawałem, że nie widzę.

Obok dwójka młodych, wracających ze szkoły Poetów.  
Jeden z Poetów, Amelka, jest wychowywana  
Przez nieogarniętych, ale kochanych rodziców.  
Przed chwilą właśnie czytała o tym Wiersz  
Drugiemu Poecie, Pauli. Uśmiechali się,  
Kiwali, jaki dobry Wiersz.

Patrzyliśmy przez okno jak Poeci przebrani za policjantów  
Domagali się od bezdomnego Poety  
Wierszy, jednak nie mógł przywołać żadnego.  
A stare małżeństwo Poetów naprzeciwko nas,  
Tacy już rzadko składają Wiersze,  
Chociaż z ciekawością patrzą na nowe.  
Uważnie obserwowaliśmy razem, jak Poeta  
Za kierownicą czytał Wiersz do Poety  
Po drugiej stronie słuchawki.

## *Praca z cieniem*

To kuna w samym centrum miasta!  
Przebiegła przez drogę  
przebiła się przez siatkę,  
wskoczyła na teren budowy.  
Śmiesznie pręży kręgosłup,  
podskakuje jak lódź.  
Pod czarnym futerkiem wiosłują niewolnicy,  
a ona jest wolna i wolno jej wszystko.  
To moja zwierzęca przewodniczka w świat ducha.  
Prowadź pod ziemię, nie zwalnij!  
Gdzieś poniżej linii metra  
leży kabel, który zasila całe miasto.  
Przegryźmy go,  
zamieńmy to miasto w ciemnie.  
Też byłem ciemny i też się bałem.  
Myślałem, że wszystko jest o mnie,  
a urok był pod nogami przechodniów,  
gdzie tarza się duch – kiel  
wbity w ziemię.

---

<sup>1</sup> Mykoła Chwylowy – ukraiński poeta.

## ***Lirika***

A pod koniec miesiąca przyjdzie wypłata  
i mały chłopczyk w środku  
przez moment poczuje się bezpiecznie

Ziarnina z blizn po dwudziestu bezzwrotnych dniach  
obróci się w szampan dla soltysówny  
Ślad po kamieniu w bucie zamieni na różowy bąbel  
przez jeden magiczny wieczór  
będzie miękki jak poduszka

Soltysówna kocha chłopczyka  
dlatego mężczyzna musi pracować  
dlatego obydwójce świętują na jego ruinach

Wolny duch spieszy się ku ciału,  
Powielony  
O kwadratury miast,  
O przebiśniewi przy bramie fabryki.

## ***Życzę ci zobaczyć Życie Gruzji***

Jak dawno nie spałem w pokoju  
z dwoma oknami!  
Przez jedno przebija się bluszcz,  
niedziela – zgina i krztusi.  
Za drugim rozrasta się jaskra  
i woła mnie siostra z gitarą kochanka.  
Zaśpiewaj mi pieśń, bardzo lekką i smutną.  
O tym, jak zagryzł cię pies,  
jak przed ostatnim przystankiem  
sąsiedzi tarzali w błocie wieko od trumny.

Zaśpiewaj drugą, o tym,  
jak walczyłeś o demokrację w tym kraju,  
żeby chłopcy w wieku poborowym  
mogli zakładać kocie uszy

## ***Na siebie***

Śpij, Mykołko,

pod spokojnym natowskim niebem.

Kiedys nas za to rozliczą, teraz trzeba spać.

Trzy i pół miliona żołdaków

w każdej chwili są gotowi

zamknąć oczy na zawsze,

abyś tylko spał spokojnie,

abyś chodził do pracy i był wydajny,

kupował i spożywał.

Abyś pozostawał w przekonaniu, że jesteś szczęśliwy.

Jeszcze lepszy jest przedsmak tego przekonania,

wtedy śpi się krzepiej.

Czemuś nie zamykasz oczu, nie możesz spać.

Na kawałku mapy

jest narysowana szara czapla.

Żeby ją zobaczyć

trzeba patrzeć na krzak, a nie na mapę.

Trzeba umieć wiele,

również zapominać i wybaczać.

Może i nam wtedy wybaczą.

Patrzeć w mapę

czy w krzaki –

czapli to obojętne.

Za chwilę odleci,

zapomni,

zaśnie spokojnie,

w innym, bezpiecznym miejscu.